

PROTOKÓŁ NR 26/26
WYJAZDOWEGO POSIEDZENIA KOMISJI BUDŻETU
RADY POWIATU W GRYFINIE
z dnia 11 sierpień 2026 r.

Wyjazdowe posiedzenie rozpoczęło się o godz. 11.00 i trwało do godz. 13.20 w Powiatowym Zakładzie Aktywności Zawodowej w Gryfinie ul. Łużyckiej 91b. W posiedzeniu udział wzięło 4 członków komisji (lista obecności - zał. nr 1), Starosta Gryfiński Ewa Dudar, Skarbnik Powiatu Jolanta Staruk, Wiceprzewodniczący Rady Wojciech Konarski, Dyrektor Powiatowego Zakładu Aktywności Zawodowej w Gryfinie Jarosław Łoś i Monika Jakimczyk z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Gryfinie. Posiedzenie otworzyła, stwierdziła kworum i poprowadziła Przewodnicząca Komisji Edyta Molasy-Malinowska. Tematem posiedzenia było zapoznanie się z bieżącą działalnością Powiatowego Zakładu Aktywności Zawodowej w Gryfinie.

Ad. 2

Porządek obrad 26 posiedzenia Komisji Budżetu Rady Powiatu w Gryfinie, stanowi **zał. nr 2**, został przedstawiony.

Ad. 4 Sprawy różne, informacje i wolne wnioski.

Radny Paweł Nikitiński powiedział, jest jedna kwestia, wiadomo która, oraz czego dotycząca. Wiadomo, że jest trudna, bolesna i że musi wybrzmieć. Ja na razie jestem wstrzemięźliwy co do tego. Chciałem zapytać, bo widzę, że też staracie się racjonalizować tę kwestię. Muszę Wam powiedzieć w ogóle, że ja zamierzałem jako jeden z tematów mojej pracy magisterskiej, który brałem pod uwagę, czyli opozycja w Niemczech w okresie kanclerstwa Adolfa Hitlera. Ale kiedy się zorientowałem, że tak naprawdę mówimy tylko o trzech zasadniczych ośrodkach, które tam funkcjonowały i wszystkie trzy były dramatycznie słabe, w tym jeden zakończony wycięciem studentów w Monachium, więc porzuciłem ten temat za sprawą swojego promotora. Natomiast to wydarzenie jest nie tylko niefortunne, trzeba z tego wyjść, bo to się rozlewa na cały kraj. Reklamę zrobił redaktor Jankowski. I niestety miał rację, bo ta opozycja, która zgromadzona tam wokół generała Becka itd. to są lata 30, ale Tresckow to zbrodniarz. Nazywajmy rzeczy po imieniu. W tych kręgach to mało który nie był zbrodniarzem. Stauffenberg, fajnie, że się zdecydował na zamach. Natomiast jego stosunek do reżimu przez lata był podobny do wielu innych. Krótko rzecz ujmując, będziemy oczekiwali wyjścia z tej sytuacji. Należą się przeprosiny wszystkim mieszkańcom powiatu. Nie wiem, kto to wymyślił, kto na to wpadł, kto komu doradził itd. Fakt, że ktoś został pochowany w jego rodzinnej posiadłości, czy w miejscu, gdzie się urodził, nie czyni z tego człowieka bohatera. Za nim idą jego czyny, a te czyny? Nie wiem, czy wiecie, ale Tresckow był odpowiedzialny m.in. za porywanie polskich dzieci i nie będę rozwijał tego tematu. Jak zauważyłaś, jestem wstrzemięźliwy na forum.

Starosta Gryfiński Ewa Dudar powiedziała, że tak, zauważyłam wstrzemięźliwość w tym zakresie.

Radny Paweł Nikitiński powiedział, bo tutaj nie chodzi o to, żeby szukać jakiejś sensacji, ale trzeba umieć z tego wyjść.

Starosta Gryfiński Ewa Dudar powiedziała, powiem wprost, że wstrzemięźliwość po mojej stronie też jest podyktowana względami przede wszystkim dbałości o wszystkich mieszkańców powiatu gryfińskiego. Poczytałam od razu zadania audytorskie w zakresie wniosku, który był realizowany z naszych mikrograntów. Oczywiście zostaniecie poinformowani o wynikach kontroli. Ja wiem dokładnie co było we wniosku, natomiast nie przesądzać, nie przyspieszać dochowuje wszelkiej staranności, aby zrobić to audyt, a nie ja. Właśnie ta wstrzemięźliwość jest podyktowana tym, że największy hejt jaki się wylał to na osoby publiczne. Mogłam zakomunikować to od razu. Może i powinnam to zrobić. Rozmawialiśmy też między innymi na dyżurze radnego, Przewodniczącego Rady Huberta Andrycha. Rozmawialiśmy o tym, że nie robiłam tego od razu ze względu na to, że tak najzwyczajniej po ludzku odcinanie się wszystkich po kolei, bo tego wymaga opinia publiczna od wydarzenia, byłoby w sprzeczności z tym, co przeżywa Pani Sołtys, która to zorganizowała. Z tym, że jest w stanie ciężkim psychicznym, ubolewając, bo nie było to jej zamierzeniem. Ja osobiście nie byłam na pikniku, natomiast wszyscy obecni potwierdzają stan faktyczny. Na pikniku nie było promowania nazizmu, w żadnym aspekcie (nie było ponoć) tych kubków. Kubki były wyłączną jakby taką ideą, pomysłem pani przewodniczącej tego stowarzyszenia, która chciała w wyjaśnieniach, które ja oczywiście Wam przekazać - przekazać je dla osób wspierających lokalne inicjatywy. I gdyby ktokolwiek z wydziału, gdybym ja, ktokolwiek na jakimkolwiek etapie opiniował coś takiego, z całą pewnością my jako doświadczeni byśmy zwrócili uwagę. Takiego momentu i takiej sytuacji po prostu nie było. Wszystkie rzeczy, które były z powiatu finansowane, były akceptowane, przedstawiane i są na to dokumenty. Natomiast to, że ktoś nasze logo umieszcza, nie informując nas o tym, no niestety wymknęło się spod kontroli. Ubolewam, natomiast nie przesądzam, że mam wiedzę o tym, że w innych sytuacjach to się nie dzieje, bo też widziałam imprezy, gdzie były na przykład nasze loga powiatu używane, a gdzieś tam wcale w tym nie braliśmy udziału. Więc w dobie Internetu jest to naprawdę bardzo możliwe. Pewnie będziemy jeszcze bardziej wyjaśniać ten temat. Natomiast w związku z tym, że wszyscy tak ochoczo odcinali się po kolei, bo ich tam nie było, spowodowało, że stwierdziłam poczekam, sprawdzę, zweryfikuję, odpowiem, bo wiedziałam, że będzie Wasze oczekiwanie odpowiedzi. Mogę Was zapewnić, że powiat gryfiński, starosta gryfiński jest przyklejony, powiem wprost politycznie do tego tematu. Ostatnio Prawo i Sprawiedliwość podjęło jakąś uchwałę, której ja treści nie znam i powiem jednoznacznie, że absolutnie skandalicznym jest umieszczanie takiego wizerunku przy logach. Jednocześnie na tę chwilę podlega weryfikacji przede wszystkim to, co leży w kompetencji starosty, czyli wykorzystanie zgodnie ze złożonym wnioskiem mikrograntów powiatu gryfińskiego. Uważam, że jest to absolutnie skandaliczne, aby w ten sposób postępować. Natomiast czym bardziej w las, tym ciemniej. Niestety przypisanie odpowiedzialności w tym wypadku bardzo mocno mi, bo to w tym kierunku poszło, i nieweryfikowanie informacji na poziomie krajowym przez dziennikarza, który patrząc na jakiś portal, (nie weryfikując informacji, jak dla mnie reaguje prawidłowo na symbol na tym całym kubku, bo to jest godne, że tak powiem skrytykowania), ale nie weryfikując informacji, przypisując mieszkańcom naszego powiatu, mieszkańcom przede wszystkim Gminy Trzcińsko-Zdrój nazistowskich zamiarów, których tam nie było to skandal. Uczestnicy nie potwierdzają tego, żeby cokolwiek takiego było, tylko na podstawie wizerunku kubka, który nie był rozdawany uczestnikom, tylko tak jak wynika z oświadczenia stowarzyszenia, był przekazywany jako gadżet dla wybranej grupy. Nie wiem dla jakiej grupy, mnie tam jeszcze raz podkreślałam nie było, chociaż gdyby nie moja uroczystość domowa, pewnie bym była i być może jakbym zobaczyła, to pewnie bym może wcześniej zareagowała. Natomiast mnie tam na tym nie było, co nie usprawiedliwia faktu, że takie coś nam się rozlało. Więc trzeba rozgranaczyć odpowiedzialność za informację i za rzetelne jej przekazywanie. Nie, nie zgadzam się z przekazem ogólnopolskim, że mieszkańcy Pomorza Zachodniego w tym kogo byśmy tutaj nie wymienili, czy mnie, czy jeszcze były inne osoby burmistrza, Wszystkich Świętych

po kolei, nie zgadzam się, że my promujemy nazistowskie idee. Ale powiem jeszcze to nie chodzi o mnie.

Radny Paweł Nikitiński powiedział, ja Ciebie nie podejrzewam o takie rzeczy.

Starosta Gryfiński Ewa Dudar powiedziała, natomiast chcę podkreślić odcinam się od fali hejtu na mieszkańców Pomorza ze względu na jakiś kubek, który stał się tylko i wyłącznie narzędziem do manipulacji, wiedzy o tym, co tak naprawdę było promowane na tym pikniku. Mało tego, ja się dopiero teraz takich rzeczy dowiaduję przyznaję się do tego. Dobrze, że tak się stało. Ja dziś jestem bogatsza o wiedzę historyczną naszego regionu bardzo mocno. To, że Tresckow był pochowany w Chełmie, to był pierwszy etap. I był pochowany z niemieckimi honorami. Ale później, (po tym, jak już wykryto spisek, że to on zrobił spisek na zamach na Hitlera) to potem jego ciało wraz z trumną było zabrane do obozu koncentracyjnego i tam w krematorium spalone z podludźmi. Więc nie wybrzmiało to w żadnym przekazie, że tak naprawdę mamy do czynienia z postacią nieoczywistą. Absolutnie. Ale też, weryfikuję informacje, które w naszej przestrzeni są powielane. Nie odetniemy się od tego, że mieszkamy na Pomorzu Zachodnim są na Ziemiach Odzyskanych. Tu ta przeszłość pokoleniowa gdzieś się pojawia i ja właściwie, to może skończę, bo mam jeszcze kilka wątków, które będę pokazywała Wam jako przykład, jak ja odbieram tę sytuację i że nie zawsze równo reagujemy na takie zdarzenia. Uważam, że co najmniej dwa zdarzenia, które były w przeszłości z postacią nazisty mieszkańca naszego terenu, stanowiły zdjęcia czołowe w różnych mediach i nikt nie reagował. Taki gadżet nie powinien się znaleźć na tej imprezie. Ale przypisywanie intencji, których nie było, jest przekroczeniem medialnej rzetelności o tym zdarzeniu. To jest moje zdanie, a myślę, że audyt powinien to potwierdzić.

Radny Paweł Nikitiński powiedział, pozwól, że Ci coś doradzę. Ty to odbierasz osobiście, całkiem zrozumiałe, bo Twoje nazwisko tam zostało użyte i co najmniej jeszcze dwóch innych osób, czy też funkcje, które pełnicie. Natomiast myślę, że z tej sytuacji trzeba wyjść dokładnie odwrotnie. Ja myślę, że trzeba z tej sytuacji wyjść, nazywając rzeczy po imieniu, że my, Polacy, co do zasady odcinamy się od wszelkich ruchów faszystowskich, nazistowskich. Natomiast to, że to jest Pomorze Zachodnie i że utraciliśmy część swoich ziem na Wschodzie w swoistej rekompensacie i dla układu politycznego objęliśmy na Zachodzie to jest pewien pakt międzynarodowy, który funkcjonuje na arenie międzynarodowej i ma funkcjonować. Natomiast to są dwie różne rzeczy. Kubek to jest jakby wierzchołek góry lodowej. Właśnie ten przekaz powinien pójść i powinien być wsparty przez wszystkich ludzi. Ja nie mam wątpliwości, że ty nie masz żadnych skłonności czy też sympatii. To jest dla mnie oczywiste. Natomiast ponieważ to mleko się rozlało, to trzeba powiedzieć o tym właśnie tak jak jest, że być może trzeba jeszcze głośniejsze mówić o tym, czym były niemieckie zbrodnie, czy te zbrodnie zostały rozliczone, czy ci, którzy najpierw porywali słowiańskie dzieci, a później stawali do opozycji, bo widzieli, że wojna jest przegrana, mogą w ogóle być rozpatrywane jako postacie, jak powiedziałaś, dwuznaczne, nie siedłbym w tym kierunku. Właśnie trzeba się od tego odciąć. Jeśli rachunek krzywd pomiędzy narodem polskim i niemieckim jest niewyrównany, tutaj nie ma symetrii. To jest zdecydowana asymetria. Wielu obywateli III Rzeszy, którzy walczyli w niemieckich formacjach, ginęło na frontach i było chowanych w miejscach, gdzie się urodzili. Taka to chrześcijańska tradycja. Ale rzecz tutaj przede wszystkim, żeby na tym fragmencie, którym jest ten nieszczęsny kubek z Tresckowem nie spowodować właśnie tylko do pewnego incydentu. Ja bym to raczej wykorzystał do tego, żeby powtórzyć te treści, które w nas wszystkich tkwią. Za chwilę możemy się cofnąć do Bismarcka, itd. To są rzeczy ważne. Dlaczego? Dlatego, że tak jak tutaj sądzę, że to czyjaś niewiedza albo nadgorliwość spowodowały takie wydarzenie. I wydaje mi się, że to tak było. Natomiast

w innych miejscach w Polsce zdarzają się inne sytuacje na Ziemiach Odzyskanych, gdzie wprost odwołują się czy do Hohenzollernów, czy odwołują się też do innych tradycji niemieckich, nie mają żadnych problemów, żeby przywracać niemieckie nazwy. To nie leży w interesie państwa polskiego. Niemcy muszą ponieść konsekwencje i ponoszą konsekwencje wojny, którą wywołali. Jedną z tych konsekwencji jest utrata części terytorium. Zazwyczaj tak jest, że przegrany swoje terytorium traci. Myśmy byli pierwszym sojusznikiem i to, że mamy ziemie przy Odrze i Nysie Łużyckiej, to nie oznacza, że dostaliśmy 1:1. Wcale tak nie było. Straciliśmy więcej niż pozyskaliśmy, więc raczej na tym gruncie bym to rozpatrywał, żeby wspólnie wyjść z tego i puścić wyraźny sygnał, że my jesteśmy w pełni świadomi, że się od wszelkich tego typu tradycji odcinamy jak najdalej tutaj w tej sprawie polityki.

Starosta Gryfiński Ewa Dudar powiedziała, pełna zgoda. Dlatego też moja wstrzeźliwość przy komunikatach i informacjach była spowodowana tym, że po pierwsze weryfikuję konkretne zarzuty, czyli finansowanie „nazistowskiej” imprezy, która się odbyła i przyzwolenia w powiecie gryfińskim na takie zdarzenia nie ma. Powiem tak jak to, by redaktor z Warszawy mógł przyjechać i zobaczyć, na czym polega historia tego miejsca i zobaczyć, czy tak faktycznie było. Nie było i to musi wybrzmieć. Ale przeprowadzony audyt, a jego wyniki będą znała ok. 17-18 sierpnia, czyli przed sesją, będą powodem do tego, żeby pokazać, że powiat gryfiński naprawdę czuwa nad wydarzeniami. Oczywiście doprecyzuję regulamin, dotyczący odpowiedzialności za używanie logo powiatu bez zgody w przypadkach takich właśnie kontrowersyjnych zdarzeń, bo to się może niestety zdarzyć bez naszej wiedzy, a jednocześnie przypisywanie jesteśmy my. Dziś starostą jestem ja, jutro nikt nie będzie pamiętał kto był i zawsze będzie, że starosta gryfiński przyzwala. Więc ja na pewno do takiej sytuacji nie dopuszczę. Natomiast głos w momencie wylewającego się hejtu no jest trudnym do przebicia obrony, musiałabym się tłumaczyć. Nie będę się tłumaczyć z rzeczy, za które kompletnie nie odpowiadam. W związku z tym przemyślana strategia, że jednak mowa jest srebrem, a milczenie złotem. Na konkrety przyjdzie czas i mam oczywiście taki plan, tak jak wskazałeś, żeby ten temat rozwikłać w sposób taki jak uważam, że powinien być. Mam jakiś zamysł. Prawdopodobnie Radzie go przedstawię, bo uważam, że to jest nasz interes wspólny, żeby nie używano tak populistycznie faktów, które nie miały miejsca, a sam ten wierzchołek nie powinien być zaczynem do bratobójczych wycinanek na zasadzie przypisywania sobie intencji, których kompletnie nie było. I z szacunku do pani sołtys, naprawdę jest tak przejęta. Jest osobą, która już w ogóle nic nie czyta, nie odbiera telefonów, boi się wyjrzeć, bo została zhejtowana. Najbardziej ją boli ten fakt przypisywania działań po prostu osobom publicznym, bo wie, że niekoniecznie taki chyba był zamysł. No chyba, że będzie drugie dno, że jest to jakaś akcja przeprowadzona, może z nieświadomości, z braku doświadczenia pani sołtys. Bo przyglądając się sytuacji, to powiem tak z jednej strony jest pan Tresckow, z drugiej strony jest bardzo duże logo stowarzyszenia, którego nigdy nigdzie nikt nie publikuje, a z trzeciej strony są wszyscy partnerzy imprezy, którzy tam byli, jest jakieś Radio Szczecin czy Polskie Radio jest tam z tego co widziałam i Chojna24, jest powiat gryfiński, ale duże logo jest stowarzyszenia i z intencji i z tego pisma, które też Wam przedstawię w materiałach dostaniecie to wszystko, intencją stowarzyszenia było jak to nazwali, że wyprodukowali w podziękowaniu dla osób wspierających. To jest tragiczne. Przeżyłam to bardzo osobiście. Natomiast w odpowiedzi za powiat gryfiński i za całe Pomorze Zachodnie nie pozostanę bierna, ale poprę to faktami, rzetelnością i niestety z bólem muszę to stwierdzić.

Radny Paweł Nikitiński powiedział, ja Ciebie jako koleżankę przestrzegam przed błędem, który widzę, że chcesz popełnić. A ponieważ to nie leży w interesie kogokolwiek z nas, więc będę Cię przestrzegał, żebyś jednak nie robiła tego. Bo każdy artykuł żyje tak długo, jak mocno się na niego reaguje. I każda publikacja będzie żyła tak długo, jak będzie odnawiana. Dlatego

to wyjście, powiedzmy czy ono będzie ofensywne, powiedzmy, że będzie neutralne, wydaje mi się tutaj najwłaściwsze. Bo jeśli doprowadzimy do takiej klasycznej polaryzacji to zawsze się pojawiają takie punkty widzenia to jedno, ale za chwilę jakieś preteksty czy powody albo szanse dla kogoś, kto będzie ten temat podgrzewał. Ja uważam, że my powinniśmy z tego wyjść z jasnym, zdecydowanym przekazem, nieodnoszącym się nawet zbyt szeroko do krytyki, bo dla przeciętnego obserwatora ta krytyka była uzasadniona i my tego już nie wytłumaczymy. Więc my musimy zająć pewne stanowisko jako organy powiatu. I mamy na to też określone dowody, bo powiat przez lata jest aktywny na polu imprez patriotycznych. A to, że to był incydent i niedoskonałość, ja na razie nie zakładam niczych złych intencji. Mleko się rozlało, to warto raczej zwrócić uwagę na te aspekty, niż dać się wciągnąć w ewentualną bijatykę. Bo niestety duże redakcje mają przewagę nad nami.

Starosta Gryfiński Ewa Dudar powiedziała, mam przygotowane dwie drogi. Jedna droga, na pewno populistycznie to o czym mówisz, co zostało zrobione w stosunku do powiatu gryfińskiego - patrz w stosunku do mnie. To już się rozlało i to poszło. I to jest jedna moja ścieżka, którą wykorzystam z całą pewnością, ale w sposób, tak jak mówisz, w ciszy, przedstawiając swoje argumenty i broniąc swojego dobrego imienia. Natomiast drugą ścieżkę mam dla Was przygotowaną drogą tak, jak mówisz oficjalną podkreślenia istoty i przede wszystkim takich wartości polskości kreowanej na Pomorzu Zachodnim. Z tym przekazem również do Was wystąpię. Właściwie mam już przygotowane dokumenty, które będę Wam przedstawiała. A audyt ma po prostu jakby pokazać transparentność samorządu, który po prostu dba o swoje dobre imię. Dodam, że do dnia dzisiejszego nikt nie wystąpił o zapytanie z informacją publiczną, a tych mam tysiąc. Nikt, kompletnie żadna redakcja się nie odezwała jeżeli chodzi o incydent z kubkiem. Jedyne zapytanie było z portalu Gazeta Gryfińska, krótkie, lakoniczne zapytanie, ale przy dziennikarskich wszystkich tych sprawach, które się działy kompletnie nie wpłynęła żadna informacja, która by chciała w moim imieniu zweryfikować rzetelność informacji. Nie było czegoś takiego i tego mi trochę zabrakło. Oczywiście, tak jak mówisz, nie będę zaogniać, ale uważam, że powinnam Wam pokazać dwie strony medalu. Myślę, że przygotowane dokumenty niebawem będą już przedstawione Radzie.

Radny Paweł Nikitiński powiedział, żyjemy w cywilizacji obrazkowej. Na tym polega problem i pokazanie jednego obrazka waży więcej niż przedstawienie setki dokumentów, bo tych dokumentów większość ludzi nie przeczyta. Obrazek zobaczą wszyscy. Ja też nie chcę się tutaj bardziej rozwijać w tej sprawie. Mam nadzieję, że będziemy potrafili zaprezentować takie stanowisko, które jednoznacznie odetnie się od tych insynuacji, które padły, bo mimo że jesteśmy po dwóch różnych stronach, to tu jesteśmy po jednej. Ten redaktor znany jest z tego, że jest człowiekiem dosyć mocno artykułującym swoje poglądy niezależnie od stron. I na pierwszy rzut oka kubek z takim wizerunkiem i instytucjami publicznymi, które się tam znajdują, to jakby tego nie oceniać, to wygląda źle. Gdyby wszedł może trochę dalej, to być może by zważył, ale telewizja rządzi się swoimi prawami.

Starosta Gryfiński Ewa Dudar powiedziała, płaci się za to, żeby nie wchodzić dalej, tylko żeby zrobić obrazek. I ten obrazek również dotyczy Koła Jeleń. A za tym obrazkiem, bo to też kolejna skarga, która wpłynęła do Rady Powiatu na Starostę Gryfińskiego, też jest obrazkową skargą. Dokumenty tak jak mówisz, o które nikt nie pyta i których nikt nie widzi. I tych czynności, które z wielką pieczołowitością mogę przedstawić i mam do przedstawienia stan faktyczny, który pokazuje zupełnie coś innego. I powiem to wprost Starosta Gryfiński dokonuje wszelkiej staranności, aby trwale i ostatecznie rozwikłać problem nierozwiązany od lat. Starosta gryfiński podkreśla odpowiada jedynie za dzierżawę. Natomiast to PZŁ odpowiada za merytoryczną ocenę działalności Koła, za przeprowadzenie procedury naboru kół

do dzierżawienia i przedstawia staroście do podpisania dzierżawę. Zarówno starosta obecny, jak i poprzedni dochował wszelkiej staranności, aby umowy zawierane na dzierżawę tych dwóch obwodów były zawierane w sposób właściwy. Świadczą o tym dokumenty i dokumentacja pełna w zakresie przedstawionych zarzutów. A już wysoce trudnym do zrozumienia jest konstruowanie oskarżeń do starosty jakoby był nie wiem, nie chcę już powtarzać. W skardze będziecie mieli, więc myślę, że warto po prostu czasem ważyć słowa, zanim się coś przekaże publicznie. Niestety fakty są w moim odczuciu zupełnie odmienne. Też pełna dokumentacja będzie nie dziś, ale chciałam przyjąć, żeby Wam powiedzieć, że jestem przygotowana z pełną dokumentacją, z pełną bardzo szczegółową wiedzą, z obawami i ze wszystkim po kolei na kolejne spotkanie, które oczywiście Komisja Skarg, Wniosków i Petycji teraz w piątek będzie już rozpatrywała odnośnie Koła Jeleń.

Radny Paweł Nikitiński powiedział, bardzo krótko w tej sprawie powiem tak. Ja myślę, że nie ma powodu, żeby Ci w tej sprawie nie ufać. Ja osobiście Ci w tej sprawie ufam. Natomiast wizerunkowo to robi się coraz gorsze i determinacja, powiedzmy stron tego konfliktu jest też coraz większa. Nie zazdroszczę Ci tej sytuacji, bo bez względu na to, co zrobisz, będzie źle. I trzeba być też tego świadomym, bo zajęcie stanowiska niekorzystnego dla którejkolwiek ze stron będzie rodziło reakcję tej niezadowolonej. I tak się będzie działo w nieskończoność. Dlatego najrozsądniejszym jest działanie w granicach prawa i na podstawie prawa. I nie ma tutaj innego wyjścia.

Starosta Gryfiński Ewa Dudar powiedziała, robię to z niezwykle starannością. Byłam nauczona tego, żeby weryfikować te koła łowieckie określając nasze kompetencje, no jako takie dosyć duże ryzyko. W związku z tym moja staranność w tym zakresie i potwierdzające to dokumenty świadczą, no niestety o czymś innym, niż zostało opublikowane na portalu, ale przedstawię to oczywiście Wam jako Radnym, żebyście widzieli. Jestem Starostą Powiatu Gryfińskiego i takie po prostu zdarzenia, które dotyczą mnie, ale też i na wizerunek powiatu wpływają bardzo mocno, muszą być stanowczo i jednoznacznie pokazywane. Za tym ma być rzetelność, wiarygodność, dokumenty i reagowanie na wszystkie zdarzenia, które się tutaj dzieją, więc też będziecie mieli komplet informacji. Zdecydujecie. Ja natomiast oświadczam, że dochowuję wszelkiej staranności, aby żadna ze stron nie była poszkodowana. W moim interesie i moim przesłaniem jest trwałe rozwiązanie problemu, który od lat nie był rozwiązany. Problem należy rozwiązać zgodnie z literą prawa, z poszanowaniem wszystkich stron. Nie podważam frustracji rolników, bo tu bym była nie sobą, gdybym tak powiedziała. Natomiast kompetencje w tym zakresie leżą nie po stronie starosty i są błędnie przypisane staroście. Co zamierzam podczas obrony swojego toku postępowania wykazać Państwu w materiałach na kolejnych komisjach. Zapowiada się, że będzie ciekawie. Dziękuję Wam, że wysłuchaliście, bo nie ukrywam, że spodziewałam się, że będą takie zapytania, więc dlatego skorzystałam z okazji, żeby przyjść i Wam po prostu powiedzieć już jakby początek tego, co się będzie działo, bo zamierzam działać w tym zakresie bardzo transparentnie i to, że mnie wysłuchaliście, jest dla mnie ważne, bo dotychczas nikt nie był zainteresowany, co ubolewam.

Posiedzenie opuściła Starosta Gryfiński Ewa Dudar.

Członkowie Komisji udali się na wizytację obiektu Powiatowego Zakładu Aktywności Zawodowej w Gryfinie.

Ad. 3

Zapoznanie się z bieżącą działalnością Powiatowego Zakładu Aktywności Zawodowej w Gryfinie.

Przewodnicząca Komisji Edyta Molasy-Malinowska powiedziała, dziękujemy Panu Dyrektorowi za oprowadzenie członków komisji po zakładzie, przybliżenie tematyki pracy osób z niepełnosprawnościami i przystosowania do życia zawodowego, czym zajmuje się Powiatowy Zakład Aktywności Zawodowej w Gryfinie. Jakie są plany na przyszłość?

Dyrektor Powiatowego Zakładu Aktywności Zawodowej w Gryfinie Jarosław Łoś powiedział, że rozszerzenie działalności pracy zakładu to m.in. wykonywanie doniczek, być może budowa wiat rekreacyjnych, ale najpierw musimy zobaczyć jak prototyp wyjdzie na naszym placu przed budynkiem. Obecnie mamy 45 osób zatrudnionych z niepełnosprawnościami, planuję zatrudnić jeszcze 1 osobę. Jest 16 osób kadry. Przychody nam wzrastają z roku na rok. W analogicznym okresie na koniec lipca zeszłego roku to było 523 tysiące złotych a na koniec lipca tego roku mamy 646 tysięcy złotych. W tamtym roku wypracowaliśmy pierwszy raz zysk.

Przewodnicząca Komisji Edyta Molasy-Malinowska powiedziała, na zakończenie przypominę że wnioski do projektu budżetu na 2027 rok należy składać na odpowiednim druku do 12 września.

Na tym 26 posiedzenie Komisji Budżetu zakończono o godz. 13.20.

Protokół sporządziła:

Dominika Konopnicka

Przewodnicząca Komisji

Edyta Molasy-Malinowska